Cena 20 gr.

Rok II Warszawa, maj — sierpień 1933 Nr. 5-8.

NARODOWY SOCJALISTA

MIESIĘCZNIK

Centralny Organ Partji Narodowych-Socjalistów

„Socjalizm, aby się kiedyś stać wszechludzkim, powinien wprzód stać się narodowym."

A. Mickiewicz „Trybuna Ludów".

Treść:

Partja Narodowych Socjalistów do wszystkich pracujących Polaków

Utworzyliśmy **Partję Narodowych Socjalistów** i uważamy za swój obywatelski obowiązek podać do powszechnej wiadomości cele, jakie sobie wytyczyliśmy i zadania, których urzeczywistnienie będzie naszem niezłomnem dążeniem.

Wiemy, że macie dosyć wszelkich partyj i partyjek, że zawiedli Was dotychczasowi przywódcy, że rozczarowaliście się do programów i haseł, któremi Was karmiono i zatruwano, a których dotąd nie spełniono. Szerokie masy narodu kierowane zdrowym instynktem zrozumiały, że **istniejące obecnie stronnictwa już się przeżyły, straciły swój ideowy charakter, stały się pasożytami toczącemi orga-**

nizm społeczny. Niegdyś spełniały one swoje zadanie — w dobie niewoli, w okresie walk o niepodległość. Na tem skończyła się ich historyczna rola.

Powinny zatem odejść, aby dać miejsce nowemu pokoleniu Polaków, Młodej Polsce wyrosłej w niepodległem państwie, a nierozumiejącej treści walk i sporów toczących się między obecnemi obozami, sporów, którym brak ideji i programów, a miejsce ich zajęły ambicje jednostek i materjalne apetyty pomniejszych, znikczemniałych przywódców.

Olbrzymia masa narodu—utraciwszy zaufanie do dotychczasowych partyj i ich wodzów — odsunęła się od życia publicznego.

Stanęliśmy bezradni i bierni — pozwalając życiu płynąć koło nas i nawskroś nas, bez naszego udziału, a często wbrew naszej woli. Zdaliśmy się ze wszystkiem na ślepy los, jak ci straceńcy, dla których życie wszelką już utraciło wartość.

A tymczasem to **życie idzie naprzód i nowe nam gotuje niespodzianki, nowe szykuje i doniosłe wydarzenia, które zaciążą na setki lat nad przyszłością narodu!**

Burza idzie na świat, wielkie zdarzenia gotują się w centrach dziś jeszcze decydujących o losach narodów.

Wali się w gruzy porządek rzeczy zbudowany po wojnie na zasadzie Traktatu Wersalskiego w postaci — Ligi Narodów!

Realizowanej przez Ligę Narodów zasadzie równości i samoistności narodów, zadany został potężny cios! Międzynarodówka wielkiego kapitału i imperjalizmu, przerażona rozwojem własnych gospodarstw poszczególnych narodów, zaniepokojona kryzysem, który przeszedł już w fazę załamania samego ustroju kapitalistycznego, pozbawiona olbrzymich zysków, zbrodniczą osiąganych drogą — **postanowiła przywrócić na nowo taki ustrój polityczny światu, któryby dawał jej całkowitą bezkarność grabieży i eksploatowania słabszych klas i narodów.** Postanowiła wrócić do zasady: **siła przed prawem — złoto i zysk przed dobrem ogółu i sprawiedliwością!**

Wyrazem tej wzrastającej wszechświatowej reakcji ku bezwzględnej dyktaturze imperjalizmu i kapitalizmu jest **Pakt Czterech — czterech najsilniejszych gospodarczo i politycznie państw, które mają objąć dyktat nad resztą narodów zarówno w Lidze jak i poza nią.**

Polityczne ustroje tych czterech państw (Włochy, Francja, Niemcy i Anglja), są sprzeczne i zdawałoby się, że odpychają je od siebie—lecz ponad poglądy polityczne wyrósł tu interes wspólny — **Międzynarodowego Molocha kapitału, który w pogoni za zyskiem, za złotem, nie zna granic państw ani różnic poglądów.**

Celem istotnym Paktu, jest nie ugruntowanie pokoju — lecz podbicie gospodarcze i polityczne reszty państw europejskich, zamienienie ich w kolonje i eksploatowanie bez litości.

Już dziś wiele mniejszych państw w gruncie rzeczy stanowi teren kolonjalnego wyzysku ze strony państw — protektorów.

Pakt Czterech uświęci i wzmocni **ten stan rzeczy w niebywałych rozmiarach! Narody słabsze i mniejsze, zostaną skazane na wyzysk i rozbój kolonjalny!**

I nas Polaków los ten czeka niechybnie, jeśli zawczasu nie zerwiemy z biernością i nie staniemy do walki obronnej.

Już dziś jesteśmy narodem na pół kolonjalnym: 3/4 kapitałów pracujących w Polsce to kapitał obcy, który naszą pracę, naszych robotników i pracowników umysłowych bezczelnie

wyzyskuje, a osiągnięte zyski obraca przeciw państu polskiemu.

Wyzysk ten i niewola wzmoże się niebywale, gdy zblokowane Paktem Czterech państwa wielko - kapitalistyczne wyruszą solidarnie na zorganizowany podbój narodów słabszych.

Cóż nam wtedy z pozorów niepodległości, gdy naszymi władcami życia i śmierci będą trusty i kartele międzynarodowych szajek kapitalistycznych!

Wraz z grożącem nam niebezpieczeństwem gospodarczej okupacji i skolonizowania naszego kraju przez zagranicznych eksploatatorów — zbliża się niebezpieczeństwo rewizji naszych granic zachodnich, nowego rozbioru Polski!

Możliwość bowiem rewizji granic przewiduje Pakt Czterech, a gdy zważymy, że na 4 państwa wchodzące w skład paktu — trzy t. j. Niemcy, Włochy i Anglja są wyraźnie za rewizją, a jedna Francja tylko narazie nie godzi się na zmianę traktatu wersalskiego — **to pojmiemy, jak realnie blizkie jest to niebezpieczeństwo.**

Lecz nietylko zewnętrzne grozi nam niebezpieczeństwo.

I wewnątrz toczy nas kilka strasznych chorób, które doprowadzić mogą nasze państwo do upadku.

Najważniejsze z nich to kryzys i związane z nim bezrobocie.

Zawiodły już wszelkie próby i usiłowania zwalczenia kryzysu przy pomocy środków, jakiemi rozporządza państwo w ustroju kapitalistycznym.

Konferencja gospodarcza w Londynie stwierdza kompletne fiasko usiłowań zlikwidowania kryzysu metodami kapitalistycznemi.

Bezrobocie staje się zjawiskiem stałem, warsztaty pracy opustoszały, niskie ceny produktów rolnych nie znajdują w miastach odbiorców i konsumentów. Setki tysięcy pozbawionych pracy ludzi przymiera głodem. **Dorasta pokolenie młodzieży** pozbawione możności zarobkowania, pokolenie **bez jutra.**

Niszczeje w zaraniu życia istotna moc narodu, jego przyszła obrona i tężyzna!

Klasy posiadające, wyzute z poczucia obowiązku wobec państwa i społeczeństwa — nie chcą ustąpić najmniejszego skrawka swych przywilejów i stanu posiadania i **zamknięte w swym egoizmie i sobkostwie** — cały wysiłek kierują na zmniejszenie ciężarów publicznych, nie płacą podatków, lokują zagranicę swe kapitały, zaniedbują warsztaty pracy, a uzyskaną od państwa pomoc finansową na uruchomienie względnie podtrzymanie zakładów pracy — **przejadają!** Pod ich naciskiem państwo ustępuje, udzielając im olbrzymich ulg podatkowych i redukując ustawodawstwo socjalne. Walka z kryzysem prowadzona jest wyłącznie kosztem najuboższych warstw narodu.

Nie pomagają jednak największe ofiary składane przez najbiedniejszą klasę społeczeństwa na rzecz dobra publicznego. Kryzys trwa w dalszym ciągu i pogłębia się, popychając kraj do brzegu przepaści.

Obok niszczącego kraj kryzysu, **do wzrostu anarchji i rozkładu społecznego Polski przyczynia się żydostwo, dochodząc do olbrzymiej cyfry 4 miljonów głów!**

Okupacja żydowska w Polsce trwa już lat kilkaset, nigdy jednak nie dała się nam tak we znaki, jak w dobie dzisiejszej. gdy panuje ogólny zastój gospodarczy w produkcji i bezrobocie, na tle których wyzysk pośredników handlowych w 90% reprezentowanych przez żydów, wzmógł się niebywale, stanowiąc jedną z najpotężniejszych przeszkód do regulowania i do zmniejszenia rozpiętości cen

za produkty rolne i wytwory przemysłowe.

Zubożenie inteligencji pracującej, podrożenie opłat za studja uniwersyteckie, brak wystarczającej sieci państwowych szkół średnich — powoduje, że w olbrzymiej ilości wypadków młodzież polska zamknięte ma drogi do nauki i zdobywania dyplomów, że miejsce jej zajmuje konsekwentnie młodzież żydowska, synowie i córki wzbogaconych na nędzy polskiego chłopa, robotnika i urzędnika — kupców, spekulantów i handlarzy żywym towarem, słowem wszelkiego rodzaju pasożytów.

Jeżeli dłużej tak potrwa — nauka polska, sztuka polska, inteligencja polska, całe nasze życie zginie w morzu żydowskiego żywiołu, który zaleje nas i zapanuje wszechwładnie.

Młode zaś pokolenie żydowskie przejęte hasłami bolszewizmu, licznie wypełnia kadry partji komunistycznej w Polsce, stanowiąc awangardę rewolucji bolszewickiej, kierowaną przez Trzecią Międzynarodówkę (70% partji kom. stanowią żydzi).

Nowa grozi nam więc okupacja, nowy rozbiór Polski — rozkład wewnętrzny, zagłada ducha narodowego!

Gdy więc zewsząd nagromadziły się groźne chmury nad naszą polską ziemią, **gdy potężne i wraże moce sprzysięgły się i podały sobie ręce na naszą zgubę — czyż wolno nam trwać w bierności i z założonemi rękoma czekać, aż powróz zaciśnie się na naszej szyi i bat zaśwista nad grzbietem Polaka, zamienianego z powrotem w niewolnika i parjasa narodów?**

Czyż niema sił w narodzie, zdolnych nietylko do odparcia złowrogich zamachów, ale i zbudowania lepszej przyszłości dla naszej Ojczyzny?

Są te siły, są potężne zasoby energji społecznej tkwiące w olbrzymich złożach mas ludowych wiejskich i miejskich!

Są w Polsce nieprzebrane zasoby bogactw materjalnych w ziemi, w płodach rolnych, w kopalniach, fabrykach i w warsztatach rzemieślniczych.

Te wielkie siły drzemią dziś niezużytkowane, w bezczynie — a przecież od nas tylko zależy, aby je puścić w ruch, poruszyć z miejsca, a obfitemi wynikami pracy obdzielić równomiernie wszystkich pracujących i twórczych synów tej naszej polskiej krainy!

My, polscy narodowi socjaliści, z głębokiem zrozumieniem niewyczerpanych sił narodu, z wiarą w moc żywotną ludu pracującego — **wyruszamy na podbój i zbudzenie tych nieprzebranych sił społecznych dla Idei, którą głosimy, Idei wielkiej Sprawiedliwej Polski!**

Idziemy budzić z uśpienia i organizować wszystko, co żywe i zdrowe w narodzie, a tępić bezlitośnie i gruntownie wszystko, — co zepsute, zaprzedane wrogom zewnętrznym, lub wewnętrznym, pogrążone w materjaliźmie, sobkowstwie i karjerowiczostwie, żyjące z wyzysku i krzywdy braci!

My **Młode Pokolenie Polaków — nieznające zgniłych kompromisów** i szacherek politycznych, kombinacyj mandatowych i wyborczych! **Idziemy aby bronić się i bronić Polski przed zagładą!**

Idziemy walczyć:

przeciw usypianiu czujności społeczeństwa — szumnemi zapewnieniami o mocarstowem stanowisku Polski;

przeciw dyktaturze wielko - kapitalistycznych mocarstw;

przeciw podbojowi kolonjalnemu Polski!

przeciw okupacji żydowskiej!

przeciw Międzynarodówkom Socjal - Komuny!

przeciw niszczeniu i marnowaniu polskiej siły robotniczej i kulturalnej!

przeciw oszustwu rzekomego zwalczania kryzysu — kosztem klas najbiedniejszych!

przeciw korrupcji i wyuzdaniu klas rządzących i posiadających!

Idziemy, aby realizować program Nowej Polski, aby mobilizować siły i środki do walki:

o stworzenie potężnego bloku państw mniejszych, a w szczególności słowiańskich — skutecznie przeciwstawiającego się zaborczym zakusom wielkich rekinów imperjalistycznych!

o oparcie potęgi Polski na niespożytej sile zorganizowanych w ustroju pracy mas ludu pracującego wsi i miast!

o planową gospodarkę społeczno-państwową!

o kontrolę państwową nad życiem gospodarczem!

o usunięcie nieprodukcyjnych klas społecznych od wpływu na życie polityczne i gospodarcze narodu!

o bezzwłoczne wywłaszczenie opanowanych przez kapitał obcy przedsiębiorstw, a zwłaszcza kopalń węgla, nafty i rudy żelaznej, oraz wielkich hut!

o zabranie przez państwo ziemi obszarnikom, zalegającym w opłacie podatków publicznych i socjalnych i rozparcelowanie między polskich chłopów małorolnych i bezrolnych.

o polską kolonizację rolną na kresach;

o państwowy monopol handlu zagranicznego;

o państwowy monopol handlu zbożem w kraju i zagranicą;

o numerus clausus dla żydów we wszelkich urzędach, instytucjach samorządowych, socjalnych i szkołach

o usunięcie żydów z prasy drukowanej po polsku, ze szkół — jako nauczycieli i sądownictwa — jako sędziów;

o przyśpieszenie emigracji żydów do Palestyny:

o bezwzględną walkę ze zwyrodniałem pośrednictwem handlowem i zastąpienie go przymusową organizacją handlu spółdzielczego na wsi i w mieście;

o pełne zrealizowanie naczelnego hasła, aby jedynie polski naród pracujący — był gospodarzem państwa.

To są nasze hasła bojowe na chwilę obecną; — **muszą się one stać wyznaniem wiary całego zdrowego młodego i chcącego żyć pokolenia Polaków!**

Albo zwyciężymy, a z nami zwycięży Polska — albo przegramy!

Wierzymy w Nową Polskę, a więc musimy zwyciężyć!

Kto w nią wierzy — niech staje z nami!

Centralny Komitet Organizacyjny
Partji Narodowych Socjalistów

KOMUNIKAT

Centralnego Komitetu Organizacyjnego Partji Narodowych Socjalistów

Dnia 20 czerwca b. r. zostało powołane do życia stronnictwo polityczne p. n.:
„Partja Narodowych Socjalistów“.

Na zebraniu konstytucyjnem w Warszawie, w którem wzięli udział liczni delegaci z prowincji, został przyjęty program partji, następnie

uchwalony statut i wybrany Centralny Komitet Organizacyjny, któremu powierzone zostało zorganizowanie stronnictwa.

Po powiadomieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o powstaniu stronnictwa i składzie osób tymczasowych władz naczelnych partji, Centralny Komitet Organizacyjny przystąpił do zorganizowania partji, poczynając od ujednostajnienia — na podstawie przyjętego statutu partji — organizacyjnych form wszystkich ugrupowań i organizacyj, biorących dotychczas udział w ruchu narodowo - socjalistycznym w Polsce.

Centralny Komitet Organizacyjny zwraca się z apelem do tych ugrupowań i organizacyj, które dotychczas jeszcze nie przyjęły nazwy i form organizacyjnych, określonych przez statut Partji Narodowych Socjalistów, aby przemianowały się i nadesłały do Centr. Komitetu Organizacyjnego zgłoszenia o przystąpieniu do Partji z jednoczesnem podaniem swych adresów oraz składu osobowego dotychczasowych zarządów.

Centralny Komitet Organizacyjny wzywa także wszystkich zwolenników ruchu narodowo - socjalistycznego w Polsce do nadsyłania do Centrali ruchu swych adresów celem nawiązania kontaktu i ustalenia form współpracy.

Jednocześnie Centralny Komitet Organizacyjny, wzywa wszystkich zwolenników i sympatyków Wielkiej Sprawy Narodowego Socjalizmu do dobrowolnego opodatkowania się i składania ofiar na fundusz prasowy P. N. S.

Konto P. K. O. Nr. 27.552.

Redakcja „Narodowego Socjalisty“ — Warszawa.

Siedzibą Centralnego Komitetu organizacyjnego P. N. S. jest m. st. Warszawa.

Adres lokalu Sekretarjatu:
W-wa, ul. Ogrodowa 22 m. 5 —
Dyżury Sekretarjatu:
Czwartki, godz. 18 — 19.
Redakcja „Narodowego Socjalisty“.

Wszelką korespondencję w sprawach Partji, zapotrzebowania na materjał organizacyjny i wydawnictwa, należy kierować pod wyżej wymienionym adresem.

Warszawa, dn. 15. VII. 33 r.

Centralny Komitet Organizacyjny
Partji Narodowych Socjalistów.

FEKETE.

Pochód Narodowego Socjalizmu

Wielka legenda **Narodowego Socjalizmu**, zrodzona przez Genjuszów Narodu Polskiego jak **Mickiewicza, Lelewela, Hoene - Wrońskiego i wielu innych świetlanych Duchów Polski**, obleka się dzisiaj w czynną rzeczywistość, formując **potężny ruch odrodzeńczy społeczno - narodowy**, który głębokiem wrzyna się łożyskiem tam wszędy, gdzie nie zatruto duszy polskiej różnemi fałszywemi internacjonalizmami i gdzie płynie w żyłach obywateli Rzeczypospolitej prastara słowiańska krew.

Od bursztynowego wybrzeża polskiego Bałtyku po siwe Karpat wierchy i od błękitnej Odry po brzegi szmaragdowej Dźwiny, wśród ludności rdzennie polskiej i wśród skupień słowiańskich mniejszości, wschodzi zdrowy posiew ziarna rzuconego tchnieniem Genjusza Narodowego jeszcze przed stuleciem.

Zwycięski pochód Narodowego

Socjalizmu po Polsce budzi zrozumiały niepokój wśród agentów różnych międzynarodówek od czarno - złotej żydowskiej począwszy, aż na krwawo - komunistycznej, też żydowskiej, skończywszy.

Ostatnio np. pewne poruszenia organizacyjne ruchu **narodowo - socjalistycznego na Śląsku,** wywołały konwulsje wściekłości wśród „swoich“, czego wyraz znajdujemy na łamach **bratniej duchowo i finansowo judejskiej prasy,** która bije na alarm: **Gewałt! Haman Hitler w Polsce!**

Np. **„Robotnik“**, cytując dn. 13. 7. b. r. kilka okólników organizacyjnych, ruchu narodowo - socjalistycznego na Śląsku pisze m. i.:

„Okólniki przytoczone są zwykłem małpowaniem hitleryzmu we wszystkich szczegółach...

... Styl i pisownia okólników świadczą o pewnych „naleciałościach“ języka niemieckiego“.

Dalej — „Czy jest to coś poważniejszego? Narazie z pewnością nie. Ale doświadczenie lat ubiegłych wskazuje, że najbardziej nieprawdopodobne, najbardzej puste ideowo ruchy „elementów zdeklasowanych“ rozwijają się niekiedy bardzo szybko, jeżeli nie powstrzymać ich w porę“.

Więc nauczycielem stylu i pisowni dla polskiego robotnika na Śląsku usiłuje być pospolity gudłaj z warszawskich Nalewek, przysparzający dobro Izraela przez szwindel pióra pod pokrywką pisma rzekomo robotniczego i dyszący nienawiścią do wszystkiego co polskie.

Jeden z tych, którzy na miejscach publicznych drogiego każdemu Polakowi Wilna, po dziś dzień, szwargoczą po rosyjsku i szwabskim żargonem.

Jeden z tych, którzy w **szwabskim żargonie wydają obecnie w Polsce przeszło 100 pism perjodycznych,** zaśmiecając polskie miasta plakatami i szyldami żargonowemi w hebrajskich hieroglifach.

Jeden z tych, **którzy tworzyli ochotnicze forpoczty germanizmu na ziemiach b. zaboru niemieckiego i austrjackiego, oraz na terenach okupacji wojennej.**

Tacy dziś chcą Ślązaków uczyć mowy polskiej, chcą być nauczycielami Śląskiego Ludu, który przetrwał setki lat ucisk germańskiego szowinizmu i nie dał sobie wydrzeć polskiej mowy i polskiej duszy, **jakkolwiek żydostwo w tem niecnem dziele germanizacyjnem gorliwie pomagało.**

Dawno przegniły truposz marksizmu z napisem na zaśniedziałym herbie: „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się“, maskując rzeczywistą treść: **„żydzi wszystkich krajów łączcie się“** — miałby być zaporą dla Narodowego Socjalizmu w Polsce!

„Nasz Przegląd“ znów, pisze dn. 14 lipca b. r.:

„Nie wiemy, czy okólniki te (ze Śląska przyp. red.) mają coś wspólnego z miesięcznikiem „Narodowy Socjalista“, którego program niedawno streściliśmy, ale tam hasło brzmi „precz z żydami i... endekami“. Być może, że mamy do czynienia z kilkoma organizacjami, bo jest to widocznie dzisiaj dobry interes“.

Nasz Przegląd jest zwierciadłem, w którem „nasi“ dobrze się przeglądają, lecz przeglądanie ruchu narodowo - socjalistycznego na użytek synów Abrahama jest już nieco utrudnione...

Tygodnik wreszcie **„Jutro Pracy“**, redagowany, naturalnie przez pana Golde, wypisuje dn. 16 lipca b. r. na ten sam temat jednolite jak „Robotnik“ i „Nasz Przegląd“, osądy ruchu narodowo - socjalistycznego na Śląsku:

... „dla każdego rozsądnego człowieka jasne jest, że cała ta akcja wogóle nie ma żadnych podstaw ideowych. Jest ona poprostu małpiem zwierciadłem, w którem bez trudu można rozpoznać wykrzywione oblicze „pięknego Adolfa“.

Ale mimo, że jest to opinja wszystkich ludzi rozsądnych, agitacji tej nie należy lekceważyć. Przedewszystkiem dlatego, że w Polsce ludzi rozsądnych nie jest znów tak

zbyt dużo. Powtóre — dlatego, że każda propaganda, operująca tanim blichtrem hasełek pustych, ale dźwięcznie brzmiących, szerzy się w warunkach **pomyślnych**, z szybkością pożaru".

Organek pana Golde twierdzi dalej, że warunki dla tego rozwoju propagandy **„są pomyślne"** i objawia troskę:

„Kto w Polsce mógłby subwencjonować polski hitleryzm"? (**Subwencja — to grunt! panie Golde!** przyp. red.).

Ależ, oczywiście, **te same czynniki, które to czyniły w Niemczech.** Okoliczność, że partja „narodowo - socjalistyczna" została założona na Śląsku i swą Główną kwaterę umieściła w Katowicach, wskazuje na ożywcze źródła „energji" agitatorów. Oczywiście, że p. p. przemysłowcy śląscy, których innemi wyczynami antypaństwowemi, zajęły się już władze sądowe, będą finansować „polski hitleryzm" z **innych** względów, niż to czyniły w Niemczech. Program „pokojowego" podboju Europy wschodniej niedyskretnie ujawniony przez Rosenberga, dziwnie gładko przylega do koncepcji narodowo - socjalistycznej Polski". (! ? !).

Jeszcze raz powtarzamy, przy całej bzdurności, a może właśnie dzięki tej propagandzie narodowo - socjalistycznej, nie należy lekceważyć sobie tego ruchu, zręcznie kierowanego rękami naszych wrogów z zagranicy". (!).

Gazeta **„5-ta rano"** dn. 16 lipca b. r. pod sensacyjnym tytułem: **Hitlerowcy organizują się w Polsce"** rozpoczyna artykuł:

„A więc — mamy już, chwała Bogu, organizacyjny zaczątek polskiego hitleryzmu, ze wszelkiemi jego, tak dobrze nam z Niemiec znanemi, atrybutami i przyległościami".

kończy zaś ten gewałt następująco:

„Hitleryzm — N. S. D. A. P. (National - Sozialistische Deutsche Arbeiter Partei) — jest, jak widzimy, zaraźliwy...

Jest uderzająco „gładkie przyleganie" poglądów pisarskiej „ferajny" z „Robotnika", „Naszego Przeglądu" i „Jutra Pracy" oraz „5-ej rano", na poruszenia ruchu Narodowo - Socjalistycznego w Polsce!!!

Tej „pisarskiej braci wzajemnej pomocy" przeciwko polskiemu Narodowemu - Socjalizmowi przypominamy, że **jeden z głównych wodzów światowego żydostwa Teodor Herzl** napisał w swym pamiętniku w r. 1895: **„O ile chciałbym już czemś zostać, to pragnąłbym być potomkiem starej pruskiej szlachty"...**

Robotniczy Lud Śląski winien sobie dobrze zapamiętać, że w beznadziejnej dla Narodu Polskiego chwili, **gdy but pruski bezkarnie nas deptał** i gdy zwycięski hakatyzm miażdżył swą brutalną stopą — **wtedy herszttowie światowego żydłactwa śnili, aby „być potomkami starej pruskiej szlachty".**

I dzisiaj tym spracowanym w sztolniach Westfalji i Nadrenji górnikom polskim, tym ofiarnym, ludziom pracy z czarnego od pyłu węglowego i zadymionego gazami Śląska, tej patrjotycznej rzeszy ludzkiej, która krwawiła się w walkach powstańczych o wyzwolenie z pod jarzma niewoli wieków, rzucając na szalę zmagań o polskość tysiące najlepszych swych synów, temu Polskiemu Ludowi Śląskiemu z fabryk, kopalń i roli, przy formowaniu ruchu narodowego socjalistycznego u siebie — śmie zarzucić żydłackie pismactwo, wywodzące się z ghetta i grasujące w sposób niesłychany po całej prasie wydawanej w kraju — współdziałanie z Rzeszą Niemiecką...

Nowocześni Balthazarowie! spójrzcie na mury waszych pałaców, na których **ręka Sprawiedliwości dziejowej Polski wypisała już płomienny wyrok: Mane, Tekel, Fares.**

Nie zetrą ognistych zwiastunów **zasłużonej kary,** ani wasza ślina, ani wasze łzy, ani wasza **czerń drukarska!**

Być Narodowym Socjalistą w dzisiejszej Polsce jest równorzędne z pogotowiem bojowem dobrego obywatela.

I. RACZYŃSK...I

Polski Świat Pracy w uściskach nędzy... Dokąd trwać będzie ciężka dola człowieka pracy?

Ciężar kryzysu gospodarczego i walki z tym kryzysem spadł w zupełności na barki polskiego świata pracy. W danym wypadku całkowicie sprawdziło się przysłowie, że kowal zawinił, a ślusarza powiesili.

Rabunkowa i chaotyczna gospodarka rekinów kapitalistycznych doprowadziła do ostrego kryzysu gospodarczego, którego nie można w żaden sposób zwalczyć, a nawet złagodzić, przy obecnym stosunku sił społecznych, oraz ustroju gospodarczym i społecznym.

Wynędzniały i zgnębiony moralnie głodem i zdradą swych rzekomych przywódców — polski świat pracy nie ma zaufania do własnych sił i dlatego biernie poddaje się okrutnym ciosom rzeczywistości.

UPOŚLEDZENIE PRAWNE I SKARBOWE.

Najdotkliwszym chyba ciosem dla polskiego świata pracy jest ograniczenie zdobyczy socjalnych przez zmniejszenie świadczeń na wypadek bezrobocia przy równoczesnem podwyższeniu składek ubezpieczeniowych, zniesienie ubezpieczenia chorobowego dla robotników rolnych województw zachodnich, wprowadzenie 48 godzinnego tygodnia pracy i zmniejszenie do połowy urlopów robotniczych.

Jednocześnie z temi zamachami wprowadzono ustawę o Funduszu Pracy, która niemal cały ciężar przerzuca na ludzi zatrudnionych, obarczając ich poważnym podatkiem. Gdyby wzamian zato zmalały inne ciężary publiczne, jak podatki pośrednie i ceny za artykuły monopolowe, oraz świadczenia przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, możnaby te nowe ciężary jakoś usprawiedliwić.

Niestety. Nowe ciężary w niczem nie zmniejszyły ciężarów dawnych.

Podatki pośrednie nie zmniejszyły się ani nawet o ułamek grosza. Dochodzi do tego, że w dobie ogólnej nędzy i masowego bezrobocia bezrobotni muszą opłacać swe pragnienie życia poważnemi podatkami pośredniemi przy kupowaniu artykułów pierwszej potrzeby.

Szczególnie przykrymi są monopole zapałczany i solny, które wszak czerpią swe dochody z najbiedniejszego konsumenta, z tego, który żyje solą i kartoflami. Dochodzi do tego, że wieś przestaje kupować sól jadalną i zaczyna używać do potraw soli bydlęcej.

Przedsiębiorstwa państwowe, jak poczta i koleje, również nie zmniejszają ciężarów, nakładanych na konsumenta.

Mimo powszechnego i znacznego spadku płac i cen artykułów rolnych, świadczenia tych dwóch przedsiębiorstw niemal, że nie staniały.

Opłata pocztowa jest ta sama, co i parę lat temu i tak samo taryfa kolejowa osobowa.

Dochód poczty i koleji szalenie spadł, gdyż dochód z pracy jest za niski na tak wygórowane opłaty — jednak to ostrzeżenie dotychczas nie skłoniło dyrekcji i czynników decydujących do zmiany polityki skarbowej.

Za przykładem przedsiębiorstw państwowych idą samorządowe, które również uparły się przy stałych

cenach, by w ten sposób wydobyć jaknajwiększy dochód, na zaspokojenie wilczych apetytów różnych dygnitarzy samorządowych.

Barbarzyństwem jest cena biletów tramwajowych 25 gr. za przejazd przy średnim dochodzie robotnika nie przekraczającym 100 zł. miesięcz. Skandalem są wysokie i niczem nieumotywowane ceny za gaz, elektryczność, wodę i inne świadczenia.

Odbierają one poważną sumę z dochodu robotnika i chłopa, albo wręcz nie dopuszczają „polskiego niewolnika" do korzystania z dobrodziejstw cywilizacji.

WYZYSK KAPITALISTYCZNO-OBSZARNICZY.

Za przykładem instytucji publicznych idą przemysłowcy i obszarnicy, którzy świat pracy ograbiają z dwóch stron, a mianowicie przez: obrywanie zarobków, i jednoczesne zwiększanie wydajności pracy oraz wysokie ceny towarów przemysłowych.

Zarobki robotnicze stale maleją.

Widmo bezrobocia i brak wiary we własne siły odbierają polskiemu światu pracy chęć do walki. Nieraz jednak ostateczność doprowadza do buntu i wywołuje krwawe zajścia. Wystarczy tu wspomnieć Pabjanice, Supraśl i Ropczyce, by mieć obraz desperacji polskiego robotnika i chłopa.

Tego rodzaju fakty nie są jednak znakami ostrzegawczemi dla kapitalistów rodzimych i obcych. Nie zważają na ofiary, wyzysk swój zwiększają. Szczególnie zachłannym jest kapitał obcy, który ufny w swe przywileje „zagraniczne", grabi nietylko robotnika i chłopa, ale nawet i Państwo Polskie. Wystarczy tu wymienić Zakłady Żyrardowskie lub kopalnie śląskie, by mieć skandaliczny obraz rabunkowej gospodarki, prowadzonej przez kapitał obcy na społeczeństwie i państwie polskiem.

Ale nietylko kapitał obcy żeruje, jak hijena. Mamy swoich kapitalistów, którzy w łatwy sposób pragną żyć z pracy miljonów ludzi.

Nasi przemysłowcy nietylko, że bogacą się kosztem ludzi pracy, ale i kosztem Państwa.

Zmniejszają płace, zwiększają wydajność pracy, dobijają się o zniesienie ubezpieczeń, awanturują się, iż niepotrzebne są robotnikowi ograniczenia w czasie pracy i jednocześnie apelują do Rządu w „imieniu" zdezorganizowanej przez nich „produkcji polskiej" o zniesienie pewnych ciężarów podatkowych, skreślenie długów skarbowych i... subwencje ze względu na „użyteczność" publiczną ich przedsiębiorstw.

W tyle za nimi nie pozostają obszarnicy, którzy jak mogą, zdobywają pozycje za pozycją i wzmacniają swe wpływy gospodarcze i polityczne.

Całe to towarzystwo kapitalistyczno-obszarnicze razem z dostojnymi ojcami „samorządów" grabi państwo i polski świat pracy, doprowadzając masy robotnicze do szczytów rozpaczy.

NEPOTYZM, KARJEROWICZOWSTWO I ŻYDZI.

Gorycz wśród zgłodniałych mas wywołuje dobrobyt, a przedewszystkiem **niespotykana dotąd rozrzutność** klas posiadających i uprzywilejowanych.

Centrum miast roi się od coraz to nowych **zbytkownych lupanarów,** w których złote towa-żydostwo spędza mile czas, nie słysząc jęków rozpaczy, wynędzniałych i mrących z głodu ludzi.

Od czasu do czasu pojawiające się w prasie procesy - panamy odkrywa-

ją przed społeczeństwem obraz niespotykanego dotąd złodziejstwa i rozrzutności. Podawane z ucha do ucha wieści o bajkowych pensjach dyrektorów i różnych „dygnitarzy" szczególnie zasłużonych dla „instytucyj samorządowych" wywołują falę rozgoryczenia.

Dlaczego jeden może zarabiać tysiące, a drugi umiera z głodu — pytają zgłodniali i nie znajdują odpowiedzi.

Rozpacz rośnie.

Pogłębiają je fakty nepotyzmu, protekcjonizmu i karjerowiczowstwa. Widzą wszak ludzie, że posady są tylko dla pewnych rodzin.

Jesteśmy zdania, że wszyscy mają prawo do pracy i do dochodu z tej pracy, ale w chwili, gdy liczne rzesze głodują i umierają z wyczerpania, trzeba znosić „synekury" i zwalczać nepotyzm. Trzeba zaś przedewszystkiem zwalczać rozpieranie się żydostwa, które z handlu przenosi się na poważne stanowiska i wciąga za sobą tysiące swych ziomków. Wystarczy tu wymienić na udowodnienie powyższego faktu Kasę Chorych: Warszawską, Łódzką, Białostocką, P. K. O. i t. d., by odrazu zdać sobie sprawę z ogromu niebezpieczeństwa „panoszenia" się żydostwa w Polsce.

WALKA O PRZYSZŁOŚĆ NARODU.

Masy polskiego świata pracy zrywają się od czasu do czasu do walki o lepsze jutro, o swe ludzkie prawa i przyszłość Państwa. Liczne strajki robotników Śląska, Łodzi, Białegostoku, Pabjanic i innych miejscowości, wykazaly, że polskie masy pracujące świadome są swych celów, że wyzwoliły się już z pod wpływów żydowsko-marksowskich i że mają wolę zwycięstwa. Niektóre dlatego strajki przyniosły nawet zwycięstwo, lecz nie na długo.

Sfery kapitalistyczne świadome tak potężnego argumentu, jakim jest bezrobocie, używają tego argumentu w sposób okrutny i skuteczny. Trzeba im ten argument wydrzeć z rąk. Musimy przystąpić do walki z kryzysem gospodarczym i klasą kapitalistyczną. Jest to naszym prawem i obowiązkiem obywatelskim.

Znaczenie Ludu wiejskiego i posłannictwo rolnictwa w Polsce

Lud wiejski stanowi trzon pracującej ludności Polski i **główną podwalinę bytu całego społeczeństwa.**

Lud rolny jest głównym piastunem zdrowia Narodu, **skarbnicą kultury rodzimej**, wiecznie młodą siłą, która tworzy i odnawia wartości, utrzymujące życie i warunkuje obieg zasadniczych wartości w Państwie.

Lud wiejski ukochał ziemię ojczystą miłością żywiołu, bronił ją zawsze wysiłkiem życia jednostek i pokoleń całych, **krwawił za nią i ginął, gdy tego zaszła potrzeba.**

Głęboka wiara ta i **miłość do ziemi**, cechująca polski lud wiejski, stanowią w życiu politycznem istotę prawdziwego patrjotyzmu, z którego wypływają dalsze wartości moralne, jak typowy zmysł dla życia rodzinnego, poczucie obowiązku w stosunku do pokoleń następców, więc troska o zabezpieczenie przyszłości Narodu.

Rolników cechuje poważne spojrzenie na życie, które wyrosło w twardej walce z naturą i w ciężkiej pracy, więc źródle pojęć i obowiązków obywatelskich.

Lud wiejski ma bardzo głębokie i niezawodne odczucie sprawiedliwości, tak jak ma je każdy uczciwy człowiek pracy.

Lud rolny jest głosicielem produktywnej pracy, obrońcą ziemi, podporą pokoju i ładu, nosicielem i strażnikiem etycznych wartości Narodu.

Lud wiejski, jest w pierwszej mierze wierną podporą Państwa, zbudowanego na ustroju sprawiedliwości społecznej, więc nie gwałcącego uczuć sumienia zbiorowego Ludu pracującego i z nim jak najściślej zespolonego w czynach, planach, dążeniach, w pokoju i wojnie, w dobrej i złej doli.

Rolnictwo dostarcza pożywienia dla całego społeczeństwa, surowców dla bardzo wielu gałęzi przemysłu, pracy dla przeważającej ilości Narodu, pochłania wytwory pracy przemysłu, wytwarza surowce służące na odzianie i budowanie pomieszczeń dla znacznej części ludności .

Rolnictwo jest niemogącą doznać przerwy pracą miljonów rąk i jest sprawą życia całej społeczności, która w słowach modlitwy codziennej wznosi prośbę... o chleb powszedni...

Ziemia polska jest względnie największem bogactwem Polaków, gdyż jedynie to bogactwo znajduje się dotąd jeszcze w głównej części w ręku ludzi, w których żyłach płynie stara słowiańska krew.

Tak określa znaczenie Ludu wiejskiego i posłannictwo rolnictwa w Polsce Partja Narodowych Socjalistów.

A. PODKOWIŃSKI.

Czy Polska stać ma zawsze nierządem?

13 lipca b. r. weszła w życie nowa ustawa samorządowa, która wywołała w społeczeństwie żywy odruch.

Zwolennicy dotychczasowego ortodoksyjnego systemu samorządowego, a zwłaszcza **kapitalistyczne sfery**, żerujące po dziś dzień na organizmie społecznym, dopatrują się we wszelkiej ingerencji Państwa, a więc i w większej stosunkowo dyscyplinie, jakiej poddany zostanie samorząd — „przejawów radykalnych nowatorstwa, właściwego umysłom ruchliwym, ale niedokształconym", jednakże są to głosy obrońców przegranych pozycyj.

Są to świadomi lub nieświadomi wyznawcy sławnej szlachetczyzny, że „Polska nierządem stoi".

Dzisiejszy stan gospodarki samorządowej w Polsce pozostawia, istotnie, bardzo wiele do życzenia i muszą zajść w nim zmiany radykalne i to możliwie rychło.

Większość samorządów, zwłaszcza miejskich, opanowana jest przez partyjnickie kliki, pędzące wygodny, sybarycki, żywot kosztem kieszeni szerokich rzesz mieszkańców. Samorząd przeobraził się wielokrotnie w łupieską anarchję.

Partja Narodowych Socjalistów, domaga się obecnie gruntownego przeorganizowania gospodarki przedsiębiorstw komunalnych w tym kierunku, aby usprawniona została w nich administracja, poczynione celowe oszczędności i aby **wzmogła się ekspanzja przedsiębiorczości komunalnej**. I właśnie nowa ustawa samorządowa daje po temu możliwości.

Działalność kulturalno - gospodarcza związków komunalnych w Polsce winna stać się podstawą zdrowej przebudowy społeczno - gospodarczej w duchu Narodowo - Socjalistycznym.

Dość rządów marksowskich pachoł-

ków i endeckich klik w samorządach miejskich i różnego pętactwa politykierskiego w samorządach wiejskich. Precz z wszystkiemi organizacjami, które wydały na łup żydostwa nasze miasta i utrzymują **w judajskiej nieniewoli polski i słowiański element.**

Z podatkowych wpływów i opłat samorządowych, wszelkiego rodzaju, żyje tysiące łyków, nie posiadającej żadnej wartości obywatelskiej, społecznej i narodowej!

Typowym przykladem dotychczasowej gospodarki samorządowej jest stolica Polski, Warszawa.

Na r. 1933/34 dotychczasowi gospodarze zaprojektowali budżet, który w dochodach wynosi **105.077.770 zł.** i tyleż w rozchodach.

Budżet ten, jakkolwiek zwie się „oszczędnościowym", **jest typowym budżetem rozrzutników.**

Po stronie przychodów wstawiono niewspółmierne do możliwości zrealizowania cyfry, **nie uwzględniając, ani obniżonej zdolności płatniczej zubożałej ludności warszawskiej,** ani nie wyprowadzając logicznych wniosków na podstawie danych znajdujących się w Centralnej rachubie magistrackiej!

Budżet Warszawski na r. 1933/34 nie może przenosić kwoty 70 miljonów zł., w dochodach i tyleż w rozchodach.

Kontroler „oszczędnościowy," z ramienia władz nadzorczych skreślił wprawdzie ten budżet o 4 miljony, lecz nie uchroni to, bynajmniej, miasta przed poważnym deficytem 25 — 30 miljonów zł.

Efekt pracy kontrolera oszczędnościowego okazał się znikomy! Przyczyn tego jest wiele i bardzo różnorodnych.

Nie wdając się w ich analizę, stwierdzamy, tylko, że **budżet przedsiębiorstw miejskich, należy zmniejszyć bezwarunkowo do 124 miljonów (conajmniej!),** o $1/5$ **część po stronie przychodów i o** $1/4$ **część po stronie rozchodów.**

Źródłem oszczędności winny być **gaże magistrackich dygnitarzy,** dodatki funkcyjne, **świadczenia w naturze,** pobory ławników, ich **dodatki za róże,** delegacje, **przejazdy,** fundusze **miejskich,** pozycje na telefony, **podróże,** delegacje, **przejazdy** fundusze dyspozycyjne, **reprezentacyjne,** czynsze za lokale, wydatki na przybory piśmienne, konserwacja sprzętów, zakupno inwentarza i t. p.

Gospodarka osławionych przedsiębiorstw miejskich dobrze przerewidowana i **zracjonalizowana** może i powinna dać sporo oszczędności. Miejskie zakłady Zaopatrywania, **Agril,** Zakłady Opałowe, **Dom Składowy Publiczny,** Lombard miejski, **Cegielnia,** Piekarnia Miejska,**Miejskie Zakłady Graficzne,** Miejska Składnica Apteczna, wymagają radykalnego wyporządkowania.

Gospodarka Tramwajów i Autobusów, Wodociągów i Kanalizacyj, **Gazowni, Rzeźni i Targowisk,** Zakładów Oczyszczania i **Zakładów Ubezpieczeń** również dość daleka jest od tych celów, które mają służyć ogółowi mieszkańców Warszawy, płacących olbrzymie sumy i otrzymujących w zamian stosunkowo niewielkie korzyści.

We wszystkich przedsiębiorstwach które obecnie przynoszą miastu dochód, pozycje wpływów mogą być powiększone conajmniej o 15 do 20%.

Deficytowe przedsiębiorstwa (Zakłady Oczyszczania, Lombard), lub te, których budżety są rzekomo zrównoważone, względnie posiadają znikome wpływy w stosunku do kapitału zakładowego i obrotowego (Agril, Miejskie Sklepy Spożywcze, Zakłady Mięsne, Miejskie Zakłady Opałowe, Dom Składowy Publiczny, Piekarnia Miejska,

Zakłady Graficzne, Administracja słupów) **winny być organizacyjnie i pod względem wydajności pracy usprawnione.**

„Tabakiera dla nosa ,nie nos dla tabakiery“, oto hasło naczelne, którem winien kierować się każdy samorząd terytorjalny.

Wprawdzie samorząd Warszawy ustawicznie boryka się z brakiem pieniędzy, **zwleka z zapłatą pracowników**, dopuszczając nawet do rozpaczliwych wystąpień strajkowych i nie buduje pomieszczeń na biura, szkoły i t. d. ale równocześnie **płaci horendalne sumy spekulantom za wynajmowane lokale**, (szkoły,Wydział Zdrowia,Opieki, Kontrola, Sekcja higjeny szkolnej, inspekcja elektryczna i t. d.), i jakkolwiek niema pieniędzy na rozbudowę szeregu urządzeń, mających służyć szybko wzrastającej ludności Warszawy, ale **znajdują się pieniądze ściągane z biednej ludności na płacenie olbrzymich apanażów dygnitarzom miejskim, na utrzymanie tych przeróżnych placówek „handlu i przemysłu“ miejskiego**, które wiodą niedołężny żywot, dając jednak znakomite korzyści ławnikom, radnym i kierownikom, a także pewnym partjom i półpartjom politycznym.... mającym nieświetną konduitę narodową, społeczną, czy nawet państwową...

Dlatego więc już same pogłoski o możliwości naznaczenia komisarza dla stolicy — sprawiły, że w magistrackim ulu zapanował ruch niezwykły... Pszczoły nie zaniepokoiły się tyle, gdyż to szara masa roboczego narodu, ale natomiast **wśród trutni powstało niezwykłe ożywienie i zaniepokojenie...** I oto, co się dzieje dzisiaj w tym ulu? **Stabilizuje się stan dzisiejszy niemal na wieki wieków!** Zawierane bywają na gwałt kontrakty z różnymi dygnitarzami, **przewiduje się wysokie odszkodowania w wypadku rozwiązania umów służbowych**, stabilizuje się i awansuje urzędników, którzy mogliby ewentualnie zostać przez przyszłego komisarza usunięci, wyznacza się i rozdaje szczodrą rączką emerytury panom ławnikom, **zalicza się służbę w carskiej armji**, w b. ziemstwach, przy budowie koleji na Dalekim Wschodzie lub w przeróżnych instytucjach niemających nic wspólnego ze służbą miejską czy pracą około Niepodległości Polski, jak np. służbę w administracji prywatnych dóbr magnackich, umarza się po kilkadziesiąt tysięcy zł. pożyczek, wydanych różnym dygnitarzom i ich pupilkom. Ba, co więcej, wydaje się pożyczki różnym figurom magistrackim w wysokości przewyższającej ich pobory, gdyby je wypracowywano nawet przez dwa lub trzy pokolenia...

Te figury, oczywista, za swego, nawet najdłuższego życia nie są wręcz w stanie spłacić tego rodzaju pożyczek, a zabezpieczenie na ich pensjach sprowadza się poprostu do fikcji bez znaczenia.

Szczytem zaś „oszczędnościowego“ szafowania groszem publicznym jest przyznawanie renumeracyj osobnikom, którzy narazili miasto na miljonowe straty. Tacy np. byli dyrektorzy Miejskich Zakładów Zaopatrywania przysporzyli miastu **tylko** 5 miljonów strat...

Ponadto, zawiera się w sposób lekkomyślny i karygodny interesa jak np. dostawa węgla dla urzędników niemagistrackich, z okazji której ukradł około 30.000 zł. pewien, zresztą, niemagistracki urzędniczyna. ale z funduszów miejskich; **wydaje się produkty na bezwartościowe weksle rafinowanego żydka, który wogóle niema nic do ryzyka**, przyczem żyrant jest wogóle „nie do odszukania“; **na takie wekselki wydano w dzisiejszych czasach towaru za 48.000 zł.**

Tego rodzaju „kwiatki" dotychczasowej komunalnej gospodarki stolicy, przeplatane od czasu do czasu wielkiemi „panamami", opisywanemi szeroko przez prasę wszelkich odcieni, (przyczem **Warszawa nie stanowi pod tym względem bynajmniej wyjątku),** dowodzą, że nowa ustawa samorządowa zjawiła się w czasie, gdy presja konieczności sięgnęła już niemal szczytu.

Obecnie, gdy stworzone zostały nowe ramy gospodarki samorządowej w Polsce, **wszyscy członkowie i sympatycy ruchu Narodowo-Socjalistycznego** po miastach i wsiach winni **zapoznać się dokładnie z nową strukturą samorządu terytorjalnego,** szczegółowo badać dotychczasowe zaniedbania i uchybienia wielu dotychczasowych „łowców ryb w mętnej wodzie" zdezorganizowanego i wyjałowionego życia samorządowego, aby móc w warunkach nowych **zwalczać zło, rozplenione od samej chwili naszej niepodległości politycznej, a przetrwałe w wielu wypadkach z czasów gdy deptał nas but zaborcy, demoralizując jednostki mniej odporne.**

Narodowi Socjaliści winni sposobić się do walki **o zapanowanie wielkiej idei Narodowego Socjalizmu** w nowych gmachach samorządów terytorjalnych, gmachach, które będą wzniesione na gruzach starych bastjonów reakcyjnych, zażydzonych i zdeprawowanych klik, które, mając różnorodne oblicza, od endeckiej począwszy — aż na różnych cekawistyczno- i poalej-syjońskich skończywszy, **„samorządziły"** haniebnie przez okres długich lat w Polsce.

Samorząd miast i wsi dla polaków i lojalnych mniejszości słowiańskich, a nie wydrwigroszów i żydów.

A. S.

Na międzynarodowym froncie gospodarczym bez zmian

Wzmożony prąd protekcjonizmu gospodarczego, który po wojnie Europejskiej zaznaczył się we wszystkich cywilizowanych państwach — szczególnie dał się we znaki państwom wielkokapitalistycznym, żyjącym z eksportu i wyzysku państw półkapitalistycznych, rolniczych i krajów kolonjalnych.

Państwa wielkoprzemysłowe, jak Anglja, Stany Zjednoczone, Francja, Niemcy i t. d., zostały nagle podcięte w swych podstawach.

Wysokie barjery celne, wprowadzone niemal we wszystkich państwach, dotychczas importujących, celem ochrony lub stworzenia własnego przemysłu — nader groźnie odbiły się na życiu gospodarczem państw wielkoprzemysłowych. Rekiny przemysłowe poczęły się dławić własnemi produktami, poczęły niedomagać i obłożnie chorować... Zaczęły próbować różnych leków, lecz naprożno. Aż wreszcie, po różnych nieudałych próbach, doszły do przekonania, iż jedynem wyjściem z sytuacji jest powrót do wyzysku państw biedniejszych. W słowniku swym, aby nikogo nie razić — nazwały ten wyzysk liberalizmem w międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

Anglja, zmożona długotrwałym zastojem międzynarodowego życia gospodarczego, uczyniła pierwsza oficjalny krok w kierunku stabilizacji tego życia i zwołała międzynarodową konferencję gospodarczą do Londynu.

Konferencja ta, mimo usiłowań ze strony inicjatorów doprowadzenia jej do pozytywnych wyników — wykazała ogromną rozbieżność między poglądami państw co do poszczególnych kwestyj gospodarczych, a przedewszystkiem, co do sposobów stabilizacji międzynarodowej sytuacji gospodarczej.Okazało się, że nawet państwa najwięcej zainteresowane w powrocie krajów do liberalizmu gospodarczego w stosunkach międzypaństwowych— nie znalazły wspólnej platformy porozumiewawczej. Wyszło na jaw prócz tego, iż między państwami wielkokapitalistycznemi istnieje wielka rozbieżność interesów. Szczególnie rozbieżność zaznaczyła się między Stanami Zjednoczonymi a wielkokapitalistyczną Europą zachodnią.

Propozycje, wysunięte przez Roosevelta, uwzględniające w wybitnym stopniu interesy gospodarcze Stanów, nie spotkały się z przychylnem przyjęciem ze strony europejskich współzawodników na terenie międzynarodowej wymiany gospodarczej.

Wielkokapitalistyczne państwa Europy odrzuciły obydwie propozycje Roosvelta, co do sposobu zlikwidowania światowego kryzysu gospodarczego.

Państwom europejskim nie przypadł do gustu ani projekt **inflacji**, ani finansowania międzynarodowych robót publicznych. Państwa te wyczuły bowiem, że obydwa projekty zmierzają do poddania międzynarodowego życia gospodarczego dyrektywom Stanów Zjednoczonych.

Projekty amerykańskie odrzucono.

Roosvelt, stwierdziwszy, iż konferencja nie chce się poddać jego dyrektywom, odwrócił się od niej i cały swój wysiłek skierował w kierunku poprawy życia gospodarczego i finansowego Stanów Zjednoczonych.

Ponieważ zaś klucz międzynarodowej sytuacji gospodarczej znajduje się w Stanach, przeto odwrócenie się Roosvelta od konferencji zadecydowało o jej wyniku.

Jeżeli państwa o wspólnych apetytach nie zdołały w swem szczupłem gronie znaleść wspólnego języka do porozumienia się, to tembardziej trudno było o ten język w licznem bardzo gronie delegatów, biorących udział w konferencji londyńskiej.

Stanowisko Stanów zaciężyło na dalszych obradach. Delegaci państw zrozumieli, że choćby podjęli najwięcej stanowcze uchwały, nie będą mogli ich zrealizować bez zgody dyktatora gospodarczego świata — wuja Sama.

Prócz tego państwa półkapitalistyczne i rolnicze, wyczuwszy, wilcze apetyty olbrzymów przemysłowych, zachowały w obradach najdalej idącą ostrożność i nieufność i zdołały jeno między sobą uzgodnić niektóre kwestje gospodarcze.

Konferencja londyńska skończyła się kompletnem fiaskiem. Delegaci rozjechali się, nie zabrawszy z sobą żadnej pocieszającej wiadomości, ani nawet nadziei.

Mimo braku bezpośrednich rezultatów, konferencja w Londynie dała światu bardzo dużo.

Wykazała przedewszystkiem, że stabilizacja międzynarodowego życia gospodarczego jest narazie niemożliwa; że między państwami istnieją ogromne antagonizmy gospodarcze; że protekcjonizm celny łatwiej było wprowadzić, aniżeli go znieść i że państwa wielko-przemysłowe szukają usilnie sposobu wyjścia z przykrej dla nich sytuacji.

Inicjator konferencji gospodarczej Mac Donald, jest inicjatorem bloku 4 mocarstw. Ta łączność personalna konferencji gospodarczej i porozu-

mienia politycznego Anglji, Francji, Włoch i Niemiec, odkrywa drogi, po których pójdą zawiedzeni w swych apetytach reżyserzy konferencji londyńskiej.

Zrozumiawszy, że Stany Zjednoczone są dla nich stracone, a państwa europejskie niechętnie usposobione— wejdą na drogę wzmocnienia wewnętrznego sojuszu, by w ten sposób narzucić dyktaturę gospodarczą, jeżeli nie całemu światu — to chociaż Europie wschodniej.

Zbyt wiele ich łączy, by z tej drogi zrezygnowali.

Europa Wschodnia musi czuwać i wejść na drogę samoobrony. Na konferencji londyńskiej wykazała dużo orjentacji i zrozumienia, ale to jeszcze nie wszystko.

Z roli obserwatora trzeba wyjść i wejść na drogę czynu.

Polska i państwa słowiańskie oraz nadbałtyckie muszą pójść drogą, wytyczoną przez Narodowy - Socjalizm jeżeli nie chcą zginąć w niewoli gospodarczej rekinów kapitalistycznych.

Tą drogą jest blok gospodarczy polityczny państw słowiańskich oraz nadbałtyckich.

KURZYNA.

Zmierzch marksizmu

Socjalizm francuski na rozdrożu. Zwycięstwo ideij narodowych

Podstawą socjalizmu — marksowskiego była II Międzynarodówka, która pozostawała pod przemożnemi wpływami socjalistów niemieckich i austrjackich. Dojście do władzy w Niemczech Hitlera a w Austrji — Dolfussa — zadało śmiertelny cios socjalizmowi niemiecko - austrjackiemu. Szczególnie szybko poddała się socjaldemokracja niemiecka, która przez usta swego czołowego męża, Wellsa, złożyła Hitlerowi słowa najwyższego serwilizmu i upokorzenia.

Socjalizm niemiecki, który reprezentował najsilniej marksizm—upadł. a z nim upadła i idea II Międzynarodówki.

Dowodem upadku tej przestarzałej pseudo-reprezentantki proletarjatu światowego — jest odezwa II Międzynarodówki, skierowana pod adresem Moskwy.

W odezwie tej II Międzynarodówka „wzywa robotników niemieckich, robotników wszystkich krajów, aby wobec tragicznych niebezpieczeństw zaniechali wzajemnych ataków i razem walczyli przeciw faszyzmowi. **Międzynarodówka socjalistyczna zawsze była gotowa do układów o taką wspólną walkę z Międzynarodówką Komunistyczną, gdy ta oświadczy gotowość do tego“.** („Płomienie“, Nr. 16, art. p. t. „Jednolity front“ str. 9).

Ponieważ socjalizm angielski dawno odszedł od II Międzynarodówki, a wódz Partji Pracy, Mac Donald przeszedł otwarcie do obozu anglików, dla których Anglja jest celem ich działania — przeto punkt ciężkości w II-iej Międzynarodówce przeniósł się na socjalistów francuskich.

Socjalizm francuski wbrew swej woli stał się tylną strażą rejterującego marksizmu. Tylna straż nie podołała jednak obowiązkom, które na nią spadły.

Demoralizacja, która wszechwład-

nie wkradła się w szeregi międzynarodowych socjalistów, przeniknęła szybko do obozu francuskich socjalistów.

W obozie tym ferment już się zaczął, a zaraza narodowa szerzy się z gwałtownością huraganu.

Na Kongresie Partji francuskich socjalistów, który się odbył w dniu 17 lipca, wyłoniły się aż trzy ugrupowania, reprezentujące różne stanowiska w stosunku do obecnego rządu francuskiego.

Grupa Renaudela, licząca już 752 ludzi, oświadczyła, iż nie zgadza się na rezolucję większości Kongresu, potępiającą stanowisko grupy parlamentarnej wobec rządu i zapowiedziała, iż bronić będzie swego stanowiska drogą bezpośrednich meetingów i zebrań.

Oświadczenie to spowodowało ostry protest zakończony w niektórych miejscach sali bójką. Wśród niebywałego tumultu szybko zlikwidowano ostatnie sprawy, będące na porządku obrad i zamknięto kongres wśród wzajemnych, napastliwych okrzyków, zwalczających się grup.

Tak więc ostatnia deska ratunku II Międzynarodówki—socjalizm francuski zaczyna się jej usuwać z pod nóg.

Doszło do tego, do czego dojść musiało.

Socjalizm francuski zaczyna się otrząsać z obcych marksowskich naleciałości i powracać do ideałów, wysuniętych przez francuskich socjalistów Sismondiego, Saint-Simonistów i innych.

Oczywiście ewolucja ta odbywa się powoli.

Pierwszym jej znakiem jest wspomniana rozbieżność taktyczna, która się wyłoniła na ostatnim kongresie partji, a która nosi w sobie wyraźne cechy rozdźwięku programowego.

Charakterystycznym przyczynkiem do tych słów jest zdanie posła Marqueta, domagającego się zorganizowania socjalizmu narodowego, opartego na silnym autorytecie państwa. Oświadczenie Renaudela, złożone na Kongresie i głos Marqueta znamionują nową erę w socjalizmie francuskim, dobijając zupełnie, rzężącą w agonji **staruszkę Międzynarodówkę Amsterdamską.**

W niewoli Izraela

Dlaczego tak długo Polska toleruje barbarzyństwo żydowskie?

Większość społeczeństwa polskiego w dziedzinie handlu oddała w ręce żydostwa całą niemal wymianę towarów, a przedewszystkiem środków żywności. Żydostwo dzisiaj posiada w swem ręku olbrzymią sieć handlową, przez którą produkty wiejskie przejść muszą, zanim dobrną do spożywcy.

Żydostwo, zajmuje się zaopatrywaniem w środki żywności armję, zrzeszenia miejskie, ośrodki przemysłowe.

Najgroźniej jednak i najskandaliczniej wygląda pośrednictwo żydów w handlu mięsem wołowem.

W Polsce zarówno handel bydłem jak i handel wołowiną jest prawdziwym monopolem żydowskim.

Wielu obywateli nie wie zapewne o wręcz skandalicznym fakcie, że stolica Rzeczypospolitej, jakkolwiek ma 33% ludności żydowskiej, ma 100% uboju rytualnego, czyli za każdy kawałek wołowiny płaci ludność chrześcijańska żydom haracz w postaci opłat uboju rytualnego...

Ba! Warszawa, nie jest wyjątkiem. Całkowity koszerny ubój mają jeszcze cztery miasta polskie, t. j. Łódź, Białystok, Kielce i Łuck.

Kilka miast polskich już jest blisko, aby stać się stuprocentowo „koszernemi", mianowicie: Lwów, Lublin i Równe, mają 95% uboju rytualnego, Grodno zaś ma 98% uboju rytualnego, jakkolwiek przecież w żadnem z miast posiadających całkowity lub prawie całkowity ubój rytualny odsetek żydów, wprawdzie niepomiernie duży, jednak monopolu ubojowego rytualnego nie uzasadnia.

Wskutek uboju rytualnego każda sztuka bydła jest obciążona nadwyżką za rytuał, sięgającą 10 zł., które w krociach tysięcy złotych **ustawicznie i regularnie płyną z kieszeni całej ludności na utrzymanie wyznaniowych gmin żydowskich.**

Warszawa n. p. płaci rok rocznie przy średnim uboju 56.000 szt. bydła, przy nadwyżce 8 zł. za rytuał, dokładnie 448 tysięcy zł, Łódź (nadwyżka za rytuał wynosi 10 zł.), przy średnim uboju rocznym bydła 39.000 szt. — płaci na czysto żydowskie cele 390 tysięcy zł.

Lwów 220.000 zł płaci rocznie tego haraczu; oczywista, opłaty te na czysto wyznaniowe cele żydowskie, podrażają koszt tego artykułu pierwszej potrzeby jakiem jest mięso.

Jeżeli uwzględnić jeszcze, że ubój rytualny jest barbarzyństwem, które wogóle nie powinno być tolerowane w cywilizowanych społeczeństwach, mimowoli ciśnie się pytanie gdzie żyjemy?

Zakażenie

żydzi w P. K. O.

Dowiadujemy się, że przed niedawnym czasem przyjętych zostało do P. K. O. — 50 absolwentów W. S. H. W liczbie tej absolwentów żydów jest **40.** Jak widzimy, w P. K. O. stosowany jest 80%-owy numerus clausus. Prezesem P. K. O. jest p. Dr. **H. Gruber.**

Chętnie sprostowalibyśmy tą wiadomość, gdyby okazała się nieprawdziwą.

żydzi w ubezpieczeniach społecznych

Zażydzenie łódzkiej Kasy Chorych osiągnęło swój szczytowy punkt. Oto powołano do życia komisję lekarską do kwalifikowania chorych do uzdrowisk w Tuszynku — złożoną w 100% z lekarzy żydów. Dotychczas procent żydów zatrudnionych wogóle w tej Kasie wynosił około 90%.

Naczelnym Lekarzem Kasy w Łodzi jest nie - żyd Dr.**Bogusławski.**

Prosimy o zaprzeczenie tej wiadomości na podstawie cyfr i faktów.

Jeśli natomiast odpowiada ona prawdzie to Dr. B. winien zmienić swe nazwisko na ... żydo - sławski.

Lekarze - polscy łódzcy przerażeni wzrostem wpływów żydowstwa — utworzyli „Chrześcijański Związek Lekarzy". **Życzymy** im szczerze powodzenia.

Przeciw żydom - lekarzom — pojawiły się napisy na ścianach budynku Kasy Chorych w Kielcach. Naród polski i chrześcijański nie chce się leczyć u żydów.

Nie można odmówić mu słuszno-

ści w myśl zasady: judeo - medice, cura te ipsum.

70% **żydów - lekarzy** jest zatrudnionych w kasach chorych Małopolski Wschodniej. Większość z nich nie odbyła powinności wojskowej polskiej, ponieważ akurat w r. 1920 studjowali oni medycynę w Wiedniu.

Natomiast polscy lekarze, którzy przebyli wojnę o niepodległość — przymierają głodem.

Jak sobie poradził z tem Hitler?

Wydał jeszcze w kwietniu rozporządzenie, w którym zaraz § 1 brzmi:

„Praca lekarzy - kasowych **nie-aryjskiego** pochodzenia zostaje niniejszem w kasach chorych zabroniona". Kropka. Mają spokój!

DO POLSKIEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ!

Do wszystkich, wszystkich!

Szalejący kryzys — wynik rabunkowej gospodarki kapitalistycznej — wyrzuca setki tysięcy bezrobotnych na poniewierkę i nędzę, a burżuazja zwiększa czas pracy, skraca urlopy i coraz nowemi ograniczeniami socjalnemi chce zakuć klasę robotniczą w żelazne jarzmo niewoli. Klimontów i Żyrardów są żywemi symbolami nietylko bohaterskiej walki ale i bezbrzeżnego cierpienia polskiego świata pracy.

Młodzi Robotnicy! Jesteście spadkobiercami zaszczytnych kart historji Polskiej Rewolucji o wolność Narodu! Jesteście spadkobiercami testamentu poległych Jej żołnierzy, którzy przekazali wam wielką ideję Polski Ludowej, zorganizowanej na zasadach sprawiedliwości społecznej. Świat burżuazyjno-żydowski atakuje resztki praw socjalnych, a międzynarodowa finansjera chce z Polski zrobić afrykańską kolonję, a z was białych murzynów kapitału!

Historja polskiej klasy robotniczej, jej honor i dobro wzywa was do walki:

Przeciw ustrojowi kapitalistycznemu, ustrojowi nędzy i upodlenia!

Przeciw przemocy i okupacji gospodarczej światowego żydostwa!

Przeciw oszustwu drugiej i trzeciej międzynarodówki, rozbijaniu jedności polskiej klasy robotniczej!

O sprawiedliwość społeczną, uspołecznienie warsztatów pracy i zaprowadzenie gospodarki planowej!

O dostęp dla szerokich mas robotniczych do dobrodziejstw cywilizacji i kultury!

O zjednoczenie polskiej klasy robotniczej w imię jej szczęścia i do-

brobytu, odrodzenia Narodu Polskiego i Potęgi Przyszłej, Narodowo-Socjalistycznej Polski Pracy!

Związek Młodzieży Narodowo - Socjalistycznej Rzeczypospolitej Polskiej

(Z. M. N. S.)

WSZYSCY DO SZEREGÓW Z. M. N. S. JEDYNEJ, POLSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ!

KOMUNIKAT

Związku Młodzieży Narodowo-Socjalistycznej Rzplitej Polskiej

Podaje się do wiadomości, iż Związek Młodzieży Narodowo - Socjalistycznej Rz. P. jest ideowo - wychowowczą organizacją polskiej młodzieży pracującej — jednoczącą w swych szeregach młode pokolenie Niepodległej Polski, bez różnicy stanów i klas społecznych, które w imię sprawiedliwości społecznej i miłości do swego narodu stanęło do walki o przebudowę społeczną i odrodzenie Narodu Polskiego.

Z. M. N. S. Rz. P. jest stowarzyszeniem zalegalizowanem przez władze administracyjne i od roku działa na prawach zwykłych stowarzyszeń na terenie całej Rzeczypospolitej , zakładając wszędzie swoje oddziały.

Zakładanie Oddziałów Miejscowych na prowincji wymaga zarejestrowania u lokalnych władz administracji ogólnej.

Siedzibą centrali Z. M. N. S. jest m. st. Waszawa.

Adres lokalu Sekretarjatu: W-wa, ul. Ogrodowa 22 m. 5. Dyżury sekretarjatu: środy, godz. 19 — 21.

Bliższych informacyj w sprawie zakładania i rejestrowania oddziałów Miejscowych udziela Sekretarjat Rady Tymczasowej.

R. STAŃSKI.

Młodzież — awangardą ruchu narodowo-socjalistycznego

W przełomowej dla Narodu Polskiego chwili, kiedy życie gospodarcze, społeczne i kulturalne uległo głębokiemu wstrząsowi i stanęło wobec groźnej i nieuniknionej katastrofy, kiedy młode pokolenie niepodległej Polski zostało zagrożone w swoich najistotniejszych, bo przyrodzonych, prawach do życia i pracy, kiedy zgniły burżuazyjno-żydowski świat, po-

grążony w bagnie egoistycznego materjalizmu i moralnego zepsucia, z całym cynizmem zmierza do całkowitego wyzbycia się idealizmu i wszelkich duchowych wartości, będących moralną ostoją każdego wielkiego narodu — bijemy na alarm!

Olbrzymia energja potencjalna społeczeństw, będąca motorem postępu całej ludzkości, nieujęta w karby wyższych ideałów, stała się źródłem szowinistycznej demagogji i rozpasania politycznego. Stan ten, jeżeli potrwa dłużej, spowoduje nieuniknioną katastrofę.

Kryzys moralny i gospodarczy, jaki przeżywa obecnie Polska, wzrasta coraz bardziej i coraz mocniej podważa fundamenty bytu narodowego. Nie pomogły żadne dotychczasowe programy różnych partyj „prawych“ i „lewych“, nie pomogła wiara w Marksa ani ślepe zaufanie do wszechpotężnego kapitalizmu. Wszystko stało się fikcją i ponurą igraszką wobec bezlitosnej rzeczywistości.

Odpowiedzialność za losy narodu — wobec „strusiej“ polityki starego pokolenia, skazanego już na wymarcie, wobec „programu“, streszczającego się w hasłach: — Aby przetrwać! — i w staroszlacheckiem — Jakoś tam będzie! — spada na pokolenie młode, które bezideowości starego świata, jego niedołęstwu i niezaradności, przeciwstawić musi niezłomną wiarę w wielką ideę społeczną, zrodzoną z umiłowania własnego narodu i poczucia sprawiedliwości społecznej.

Ratunek przyjdzie nie od zbankrutowanych idei i zawiedzionych nadziei — umarłych nikt już do życia wskrzesić nie zdoła. Nowa wiara społeczna musi naród cały obudzić z letargu i porwać do czynu, natchnąć zapałem i rzucić na jeden wspólny front do walki o odrodzenie narodu i zaprowadzenie nowego porządku.

Każda idea za sprawdzian swojej żywotności wziąć może ten oddźwięk, jaki budzi w sercach młodzieży. Psychika młodego pokolenia, niezdeprawowana jeszcze brutalną walką o byt, jaka toczy się w obecnych warunkach ekonomicznych, jest już przez samą swą istotę młodości najpodatniejszym gruntem do przyjmowania wszelkich śmiałych i wzniosłych idei. Historja bezgranicznych poświęceń w imię ideałów miłości ojczyzny, prawdy i sprawiedliwości — to historja serc młodych.

Młodzież polska, która ma za sobą chlubną tradycję zaciętych walk o wolność i niepodległość polityczną narodu, — dziś, kiedy naród polski po odzyskaniu niepodległości politycznej rozpoczyna **walkę o odrodzenie wewnętrzne, o zdobycie niezależności gospodarczej** — młodzież ta staje w pierwszych szeregach bojowników nowej idei, tworząc pierwsze kadry ruchu narodowo-socjalistycznego.

Socjalizm narodowy polski jest ruchem młodym i niezależnym, dlatego też grupuje dokoła siebie przedewszystkiem elementy młode i zdrowe, niezatrute jadem niewoli i niezdemoralizowane udziałem w targowisku partyjno-politycznem powojennego życia.

Ten **prąd odrodzeńczy nowego młodego pokolenia** jest wyrazem **woli twórczej, pragnącej organizować i budować nowe lepsze życie.** Z wiarą w słuszność głoszonej idei, z nadzieją lepszego jutra staje młodzież polska do walki o zaprowadzenie nowego ładu społecznego, zawczasu już przygotowując się do roli budowniczych przyszłej Polski.

Zawiązkiem kadr młodzieży narodowo-socjalistycznej, a jednocześnie szkołą obywatelską i kuźnią, gdzie wy-

kuwa się nowa myśl robotnicza i hartują się dusze i charaktery młodego pokolenia, jest dziś **Związek Młodzieży Narodowo-Socjalistycznej Rzeczypospolitej Polskiej, — awangarda** ruchu narodowo-socjalistycznego w Polsce.

Związek ten jednoczy w swoich szeregach młodzież pracującej Polski. Robotnik i syn chłopski—ramię przy ramieniu z polskim akademikiem, złączeni nierozerwalnemi węzłami braterstwa ideowego, płynącego z umiłowania wspólnej idei, kroczą zgodnym i twardym krokiem — ku zwycięstwu.

R. WIERZBICKI.

Młoda Polska pracująca w walce o swe Jutro

Nad wielu kwestjami się u nas zastanawia, zapisuje kolumny gazet, wydaje pomnikowe dzieła i układa cykle radjowe, lecz jakże mało troszczy się o los młodego pokolenia. A przecież ono jest Jutrem Polski! Ono w przyszłości weźmie na swe barki cały ogrom obowiązków, związanych z utrzymaniem narodowego i państwowego bytu!

Prawda: mówi się o wychowaniu od wielu lat, faszeruje mózgi papierową wiedzą, zajmuje gorliwie tężyzną fizyczną i wpaja różne nawet wzniosłe zasady, łamane na każdym kroku przez ich głosicieli. Lecz gdzież wychowanie społeczne? Gdzież tworzenie tęgich i prawych charakterów? Gdzież żywe ideje, któreby dla młodego pokolenia mogły być drogowskazem życia?

Prócz zlepku mętnych pojęć i mglistego profilu duchowego — to wychowanie dotąd nic nie daje.

życie — tu corocznie rozgrywa się od wielu lat tragedja młodego pokolenia. Maszyna i racjonalizacja, na usługach ciemnych sił burżuazyjno - żydowskiej finansjery, zamknęły drogę dopływowi młodych rąk i mózgów do warsztatów pracy. Moloch złoty ich nie potrzebuje! Zapełniają się więc ulice robotniczych dzielnic i ogrodów — młodymi ludźmi bez jakichkolwiek podstaw materjalnych do życia. Są i szczęśliwsi czasem: wybrańcy losu. Ci otrzymują jakąś beznadziejną pracę, która wyniszcza ich nerwy i wszelki rozmach właściwy młodości, by wkońcu się stali ludźmi wypranemi chemicznie ze wszelkiej energji, samodzielności i charakteru.

Daje się słyszeć nieraz, że jesteśmy pokoleniem ludzi straconych. Nie — my się nigdy z tem nie pogodzimy! Nas żaden kryzys nie złamie. Zburzymy wszystko, co pragnie zahamować nasz rozwój duchowy — co chce odebrać nasze bezsporne prawa do życia i takich jego przeobrażeń, byśmy się czuli szczęśliwi. Zapowiedź tych przeobrażeń niesie na swych sztandarach Narodowy Socjalizm. Stając karnie w jego szeregach, jesteśmy ożywieni niezachwianą wiarą, że godzina zwycięstwa ukochanej gorąco przez nas Idei — jest godziną Wyzwolenia Młodej Polski Pracującej!

PIONIER.

W OBLICZU JUTRA

Zamiera życie gospodarcze; przestaje działać „cudowny“ mechanizm gospodarki kapitalistycznej, bo nie ożywia go motor osobistych korzyści i zysków, a międzynarodowa finansjera żydowska straciła zaufanie do spo-

łeczeństwa i zamknęła pieniądze w dobrze sporządzonych pancernych kasach wielkich banków. Przestają więc dymić kominy fabryczne, pustoszeją warsztaty pracy, miasta i miasteczka roją się od tysięcy bezrobotnych, ludzi bez pracy, ludzi skrzywdzonych, trawionych zemstą odwetu za ich sponiewieraną godność człowieczą, za odebranie prawa do życia.

Nad burżuazyjno - żydowskim światem zawisło krwawe widmo społecznych przewrotów.

Lamentują więc mędrcy i działacze starego porządku. Krzyczą na alarm, że upada kultura zachodnio - europejska, że wszystko, czem uprzywilejowana ludność żyła, wali się w gruzy. I w trwożnym zamęcie znajdują jedyną drogę ratunku — ewangelję przetrwania, ugruntowaną na żałosnej wierze, że ustrój kapitalistyczny się nie przeżył. A tymczasem na zmurszałych murach starego świata czas nieubłaganą ręką kreśli słowa zagłady.

Idą wielkie dni przeobrażeń, dni przechodzenia ludzkości do doskonalszych form bytu. W obliczu zbliżającego się jutra, my, młodzi narodowi socjaliści, nie doznajemy trwogi — przeciwnie z radością witamy znaki nowych czasów, bo zbliża się upragniona przez nas chwila złamania burżuazyjno - żydowskiej przemocy gospodarczej, chwila tryumfu światopoglądu narodowo - socjalistycznego, natchnionego czystym idealizmem i niezłomną wolą oddania wszystkich zdobyczy ludzkiego ducha i rąk na usługi Świata Pracy.

Do naszych Czytelników

Idee Narodowo - Socjalistyczne głoszone na łamach miesięcznika „Narodowy — Socjalista“ znalazły żywy odźwięk w społeczeństwie polskiem i zdołały w stosunkowo krótkim czasie pozyskać licznych zwolenników dla nowego ruchu.

Zrodziła się przeto konieczność położenia pod nowy, a już tak potężny ruch społeczny, — mocnych podwalin organizacyjnych.

Z inicjatywy grupy ludzi, których zasługą jest wydawanie miesięcznika, powstał Tymczasowy Komitet Organizacyjny, który opracował statut Partji, wydał zasady programowe Narodowego Socjalizmu, powołał do życia władze centralne, i załatwił szereg innych spraw, związanych z istnieniem i rozwojem ruchu narodowo-socjalistycznego.

Dla tej poważnej pracy organizacyjnej zawiesiliśmy chwilowo wydawanie miesięcznika.

Dzisiaj, gdy Narodowy Socjalizm ma już swe łożysko organizacyjne, gdy na miejsce odruchowego i spontanicznego działania, wstępuje działanie planowe i zcentralizowane — powracamy do wydawania miesięcznika przekonani, iż znajdziemy w licznych naszych czytelnikach należyte zrozumienie i poparcie.

Zaznaczamy, że dołożymy wszelkich starań, by pismo nasze stało na wysokości zadania i stało się pismem stojącem tylko na usługach polskiego świata pracy.

Redakcja

Wydawca i Redaktor: FRYDERYK FIAŁKIEWICZ

Adres Redakcji i Administracji

Warszawa, Ogrodowa 22 m. 5. Nr. konta P. K. O. 27.552

Polska Drukarnia Nakładowa, sp. z ogr. odp., Warszawa, Senatorska 17. Tel. 709-37.